

Sygn. akt **II AKa 19/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Andrzej Olszewski SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2015 r. sprawy

1) **M. Ś. (1)**

2) **M. B. (1)**

3) **M. H. (1)**

oskarżonych art. 158 § 3 k.k. i innych

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 2 października 2014 r., sygn. akt III K 122/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje obrońców oskarżonych za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących i wymierza im opłaty za drugą instancję w kwotach:

- M. H. (1) i M. Ś. (1) po 400 (czterysta) złotych,

- M. B. (1) 600 (sześćset) złotych.

Andrzej Wiśniewski Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Olszewski

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 2 października 2014r. uznał M. Ś. (1), M. B. (1) i M. H. (1) za winnych tego, że w nocy z 25 na 26.12.2012r. w miejscowości M. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia D. B. (1) w ten sposób, że zadawali mu uderzenia pięściami po głowie, kopali obutymi nogami oraz uderzali nieustalonym

drewnianym kijem po ciele, powodując powstanie u D. B. (1) obrażenia w postaci złamania kości nosa, które to obrażenie w następstwie krwotoku z przewodów nosa i aspiracji krwi do górnych dróg oddechowych spowodowało zgon D. B. (1), tj. czynu z art. 158 §3 k.k. i za ten czyn wymierzył M. Ś. (1) karę 5 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 26.12.2012r. do 3.09.2013r., wymierzył M. H. (1) karę 5 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres pozbawienia wolności od 28.12.2012r. do 6.08.2013r., natomiast M. B. (1) wymierzył karę 6 lat pozbawienia wolności.

Sąd uznał również M. B. (1) za winnego tego, że w nocy z 25 na 26.12.2012r. w miejscowości M. na drodze dojazdowej do posesji przy ul. (...) naraził D. B. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że najechał go samochodem osobowym marki (...)o nr rej. (...) powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany dartej przedramienia lewego o wymiarach 91 na 26 mm, ranę kłuto-ciętą stawu kolanowego prawego drażącą w głąb tkanek na głębokość około 8 cm, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia i narządów ciała D. B. (1) na okres powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 §1 k.k., tj. czynu z art. 160 §1 k.k. w zb. z art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Sąd wymierzył M. B. (1) karę łączną 7 lat pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności od 27.12.2012r. do 6.08.2013r.

Sąd rozstrzygnął również o kosztach sądowych.

Apelację od tego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego M. Ś. (1), zaskarżył wyrok w części odnoszącej się do kwalifikacji prawnej czynu oraz wymiaru kary.

Wyrokowi zarzucił:

1) obrazę art. 5 §2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. powstałą w następstwie m.in.

-.

- oceny faktu uszkodzenia skrzyni biegów w pojeździe (...) należącego do osk. M. H. (1), przy której to ocenie, odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego M. Ś. (1) podającego się za sprawcę celowego uszkodzenia tej skrzyni biegów (potwierdzonego opinią biegłego sądowego w związku m.in. z koniecznością sprawdzenia wersji o jej celowym uszkodzeniu przedstawionej w wyjaśnieniach M. Ś. (1)), Sąd mając dowód, że do uszkodzenia skrzyni rzeczywiście doszło, przyjął, że mogło to nastąpić przypadkowo w chwili, gdy miała miejsce „gwałtowna szamotanina” wewnątrz pojazdu, podczas gdy ustalony stan faktyczny nadal nie wykluczał wersji oskarżonego, co w konsekwencji powinno prowadzić do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść M. Ś. (1),
- ustalenia w ślad za biegłym M. P., że gdy chodzi o obrażenia głowy pokrzywdzonego (nie mam tu na uwadze całej twarzoczaszki), to stwierdzono w okolicy ciemieniowej, nieco ku przodowi „drobną ranę tłuczoną 21*2 mm (2 cm*0,2 cm! – przyp. M.S.)”, przy jednoczesnym ustaleniu i przyjęciu za wiarygodne zeznań świadka M. K. (1), że oskarżony M. Ś. (1), uderzył pokrzywdzonego w głowę kijem, co najmniej trzy razy, czyniąc to w taki sposób, jakby „rąbał drzewo”/”siekierą rąbał” podczas, gdy ślady obrażeń głowy pokrzywdzonego, nakazywały uwzględnić powstałe rozbieżności między zeznaniami świadka a wyjaśnieniami oskarżonego, na korzyść oskarżonego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, skutkujący obrazą art. 7, 410 i 424 §1 pkt 1 k.p.k. skutkujący zastosowaniem art. 158 §3 k.k. wobec oskarżonego M. Ś. (1), podczas gdy zebrany materiał dowodowy, wobec tego oskarżonego, pozwalał jedynie na zastosowanie kwalifikacji z art. 158 §1 k.k., przy uwzględnieniu skutków z art. 157 §1 k.k.,

3) rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, bez uwzględnienia stopnia przyczynienia się oskarżonego do zaistnienia inkryminowanego zdarzenia oraz pominięcia – znacznej części – zachowania pokrzywdzonego, który w trakcie „pierwszej fazy” bicia pokrzywdzonego dał wyraz swojej dezaprobacie dla kontynuowania bójki, kierując – będąc wewnątrz pojazdu (...) – do pozostałych oskarżonych, prośbę o zaprzestanie

bicia pokrzywdzonego, a następnie w obawie przed wyrządzeniem pokrzywdzonemu większej krzywdy, unieruchomił pojazd (...) uszkadzając skrzynię biegów i podjął próbę dalszego uszkodzenia tego pojazdu, usiłując znaleźć i wyrwać przewód zasilający, szukając go pod maską samochodu, którego to celu nie osiągnął, albowiem silnik był „zabudowany”, po czym udał się pieszo po własny samochód zaparkowany kilkaset metrów od miejsca zdarzenia, w celu zabrania oskarżonych, a nadto wymierzenie tej kary bez uwzględnienia tego, że oskarżony od początku złożył w tej sprawie wyjaśnienia, które w przeważającej części korespondowały z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, przy czym były jednym z pierwszych dowodów osobowych w sprawie, a ponadto, że swoją postawą w trakcie procesu dał wyraz skruse i żalowi, które – przez najbliższych pokrzywdzonego – zostały odebrane jako autentyczne.

- co mogło mieć wpływ na treść wyroku.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez:

- zmianę kwalifikacji prawnej i przyjęcie, że oskarżony M. Ś. (1) dopuścił się popełnienia czynu zabronionego opisanego w art. 158 §1 k.k. ze skutkiem o jakim mowa w art. 157 §1 k.k.,

- orzeczenie kary pozbawienia wolności, przy ewentualnym uwzględnieniu jej warunkowego zawieszenia.

ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonych M. H. (1) i M. B. (1) wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez przyjęcie w odniesieniu do obu oskarżonych, iż czyn opisany w pkt I części wstępnej wyroku wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 159 k.k. i wymierzenie kary łagodniejszej, natomiast w odniesieniu do pkt 2 części wstępnej wyroku zmianę wyroku i uniewinnienie M. B. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu.

Obrońca M. H. (1) i M. B. (1) zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający istotny wpływ na jego treść polegający na:

a)

a) błędnym przyjęciu, iż pomiędzy uderzeniami zadawanymi przez obu oskarżonych a zgonem pokrzywdzonego zachodzi normalny związek przyczynowo-skutkowy, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, nie wynika jaki uraz spowodował połamanie nosa u pokrzywdzonego, absorpcję krwi do górnych dróg oddechowych, a następnie uduszenie się pokrzywdzonego,

b) błędnym przyjęciu, iż oskarżony M. B. (1) prowadził samochód osobowy marki (...) o nr rej. (...) i potrafił nim pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych okazały się oczywiście bezzasadne.

Obrońcy oskarżonych nie kwestionowali samego faktu udziału M. Ś. (1), M. B. (1) i M. H. (1) w pobiciu D. B. (1), stąd przedmiotem zainteresowania Sądu odwoławczego stał się przede wszystkim zakres udziału oskarżonych w pobiciu, jego konsekwencje i kwalifikacja prawna. Nie znajduje natomiast uzasadnienia wniosek obrońcy oskarżonego M. Ś. (1) o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, gdyż sprawa została wyjaśniona w takim stopniu, który nakazywał merytoryczne rozstrzygnięcie o winie i sprawstwie oskarżonego. Skarżący zresztą nie naprowadził istnienia takich wad postępowania lub potrzeby ponowienia przewodu sądowego w znacznej części, by zachodziła konieczność ponowienia postępowania rozpoznawczego.

Ponieważ wiele zarzutów podnoszonych w obu apelacjach jest zbieżnych, stąd Sąd odniesie się do nich łącznie, a potem odniesie się do pozostałych zarzutów apelacyjnych.

Przechodząc do rozważań dotyczących udziału oskarżonych w pobiciu D. B. (1), wskazać należy, iż przestępstwo z art. 158 §1 k.k. należy do kategorii przestępstw zbiorowych, których istotę stanowi właśnie niemożność zindywidualizowania sprawstwa poszczególnych obrażeń doznanych przez pobitego. Wszyscy też biorący udział w pobiciu odpowiadają za obrażenia, także te zadawane przez pozostałych uczestników pobicia. W doktrynie jedyną wątpliwość budzi okoliczność, czy osoby nie zadające uderzeń, ale znajdujące się w bezpośredniej bliskości zdarzenia i zachęcające do agresywnych działań dopuszczają się udziału w pobiciu, czy też podżegania lub pomocnictwa (A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, t. 4 do art. 158). Oznacza to, że wszystkie osoby aktywnie biorące udział w uderzaniu lub kopaniu ofiary, popełniają przestępstwo z art. 158 §1 k.k. w formie sprawczej. Sami zaś oskarżeni nie kwestionowali tego, że takie uderzenia zadawali i z tym korespondują wnioski apelacyjne, wszystkie postulujące przyjęcie kwalifikacji z art. 158 lub 159 k.k.

Sprawca odpowiada też za spowodowanie typu kwalifikowanego przez następstwo z art. 158 §3 k.k., jeżeli między uderzeniami lub kopnięciami a skutkiem śmiertelnym zachodzi związek przyczynowy, przy czym jednocześnie nie można oskarżonym przypisać zamiaru zabójstwa. Ta ostatnia teza została przez Sąd I instancji odrzucona, gdyż – jak sami oskarżeni wskazywali – chodziło tylko o pobicie D. B. (1) w związku z zaszłościami. Według oskarżonych i świadków D. B. (1) miał zabrać laptopa M. B. (1), tyle, że w ramach rozliczenia za narkotyki, za które M. B. (1) miał nie zapłacić w całości. Sąd meriti odrzucił też tezę, jakoby do zadania śmiertelnego uderzenia doszło w końcowej fazie zdarzenia już po potrąceniu samochodem. W ocenie Sądu odwoławczego jest to trafny wniosek. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej możliwe było przebiegnięcie nawet kilkuset metrów z obrażenia nosa skutkującymi aspiracją krwi do narządów wewnętrznych. Było zatem możliwe zadanie tego uszkodzenia w pierwszej fazie zdarzenia, przed ucieczką D. B. (1). Nie sposób przy tym ustalić ani sprawcy, ani charakteru uderzenia, które zostało zadane po potrąceniu pokrzywdzonego samochodem, gdyż M. S. (1) wskazuje na sprawstwo M. H. (1) (k. 417), M. Ś. (1) na sprawstwo M. B. (1), przy czym raz wskazuje, że ten kopnął D. B. (1) w twarz (k. 225-228), innym razem, że M. B. (1) kopnął B. w lewą część barkową z przodu (k. 680-687). Dlatego należało podzielić stanowisko Sądu I instancji o tym, że nie sposób ustalić ani sprawstwa, ani charakteru uderzenia, które miało miejsce po potrąceniu D. B. (1) samochodem.

Można również zindywidualizować obrażenia, jakich doznał D. B. (1) w wyniku potrącenia samochodem kierowanym przez M. B. (1). Biegły opierając się na tym, że przed potrąceniem D. B. (1) biegł, a po potrąceniu siedział na poboczu uskarżając się na ból nogi oraz omawiając, które rany były otwarte i świeże, ustalił, iż najechanie przez M. B. (1) na D. B. (1) spowodowało ranę dartą przedramienia lewego o wymiarach 91 na 26 mm, ranę kłuto ciętą stawu kolanowego prawego drążącą w głąb tkanek na głębokość około 8 cm, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia i narządów ciała na okres powyżej 7 dni, ale nie skutkowały śmiercią, gdyż zgon D. B. (1) spowodowany został aspiracją krwi do górnych dróg oddechowych.

W rezultacie należało uznać za prawidłowe ustalenie Sądu I instancji, że do zadania śmiertelnego uderzenia skutkującego złamaniem kości nosa i aspiracją krwi do górnych dróg oddechowych – doszło w pierwszej fazie zdarzenia, w której brali aktywny udział wszyscy oskarżeni.

Obrońcy oskarżonych podnosili brak związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem oskarżonych, a skutkiem śmiertelnym, wskazując, że przyczyną śmierci było ułożenie się D. B. (1) w pozycji leżącej, uniemożliwiającej przełykanie krwi i powodującej uduszenie. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że właściwe jest przyjęcie koncepcji relewantnego związku przyczynowego. Pierwszym etapem jest test sine qua non właściwy dla związku ekwiwalentnego, a następnie koryguje się zbyt daleko idące wnioski przy pomocy adekwatnego związku przyczynowego. Przekładając te rozważania na grunt niniejszej sprawy należało rozważyć, czy doszłoby do śmierci D. B. (1) gdyby nie udział oskarżonych. Sąd nie ma podstaw by kwestionować opinię lekarską, że bezpośrednią przyczyną śmierci oskarżonego było złamanie kości nosa. Ten skutek spowodował któryś z oskarżonych w trakcie zadawania uderzeń i kopnięć przed klubem (...). Oznacza to, że skutek śmiertelny jest bezpośrednio związany z zachowaniem, za które ponoszą odpowiedzialność uczestnicy pobicia. Z drugiej strony, gdyby wyeliminować zachowania oskarżonych, brak podstaw by przyjąć, że D. B. (1) poniósłby śmierć. Skarżący podnosili również, iż oskarżeni nie mogą ponosić

odpowiedzialności za to, że D. B. (1) na skutek omdlenia położył się i krew, którą wcześniej połykał i którą odnaleziono w żołądku, zaczęła spływać do górnych dróg oddechowych, powodując śmierć. Tyle, że skarżący jakby nie baczą na to, że omdlenie było spowodowane szeregiem obrażeń, których doznał D. B. (1) w wyniku pobicia, a zatem okoliczności, za którą również ponoszą odpowiedzialność oskarżeni. Przechodząc do drugiego etapu oceny związku przyczynowego należało ocenić, czy skutek w postaci śmierci na skutek aspiracji krwi ze złamanych kości nosowych do dróg oddechowych mieści się w normalnych granicach adekwatności skutku i przyczyny. Jeżeli zatem wziąć pod uwagę, że przyczyną zgonu D. B. (1) była aspiracja krwi do dróg oddechowych, omdlenie spowodowane pobiciem, to związek przyczynowy nie zachodziłby, gdyby po wyeliminowaniu tych okoliczności, za które oskarżeni odpowiadają i tak doszłoby do zgonu D. B. (1). Sam zaś stan nietrzeźwości D. B. (1) wynoszący od 1,3 do 1,6 promila alkoholu we krwi, bez aspiracji krwi nie doprowadziłby do zgonu. W ocenie Sądu odwoławczego spełnione zostały zatem kryteria adekwatnego związku przyczynowego, a uduszenie się krwią płynącą z pękniętych kości należy do normalnych następstw pobicia, którego skutkiem jest właśnie złamanie kości nosa, zaś do omdlenia D. B. (1) i znalezienia się w pozycji horyzontalnej doszło na skutek pobicia przez oskarżonych. W tym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podzielił ustalenia i oceny Sądu meriti.

Kolejny zarzut dotyczy oceny ewentualnego odstąpienia oskarżonego M. Ś. (1) od popełnienia przestępstwa. obrońca oskarżonego wskazuje, że M. Ś. (1) po pierwszych uderzeniach zaprzestał udziału w pobiciu, wyraził swoją dezaprobatę dla dalszych działań przestępnych, uszkodził skrzynię biegów w samochodzie (...), próbował odłączyć zasilanie, lecz zabudowa silnika mu w tym przeszkodziła. Wersja ta jednak nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w pozostałych dowodach. Żaden z pozostałych oskarżonych nie słyszał, by M. Ś. (1) prosił, by przestać bić D. B. (1). Żaden ze świadków nie widział, by ktokolwiek wysiadał z samochodu, by otworzyć maskę i próbować odłączyć kabel elektryczny zasilania. Dlatego nie można uznać wyjaśnień M. Ś. (1) za wiarygodne w tej części, w której wskazywał na swój zamiar odstąpienia od pobicia. M. K. (1) i M. S. podeszli do samochodu (...) i prosili, by puścić D. B. (1). Widzieli oni, że wewnątrz zadawano uderzenia D. B. (1) widzieli również ślad krwi, który pojawił się na szybie, wreszcie w reakcji na ich prośbę M. H. (1) wysiadł i zagroził, że oni również zostaną pobici, jeżeli nie odejdą. W żadnym momencie w ich relacji nie pojawia się M. Ś. (1), który również chce odstąpienia od dalszego bicia. Jego relację, jakoby popsuł skrzynię biegów, gdyby chciał potraktować tak jak chce tego obrońca oskarżonego, należałoby interpretować w całkowitym oderwaniu od pozostałych dowodów, bowiem gdyby popsucie skrzyni biegów w (...) było sposobem zapobieżenia dalszemu pobiciu, to oskarżony tym bardziej później nie przedsięwziąłby dalszych działań mających na celu kontynuację pobicia. Tymczasem to właśnie M. Ś. (1) przyprowadził pod klub (...), którą później M. B. (1) potracił D. B. (1), a sam M. Ś. (1) nie goniłby uciekającego D. B. (1), po tym jak udało mu się uciec, lecz wręcz przeciwnie podejmowałby działania umożliwiające mu ucieczkę przed napastnikami. Dlatego miał rację Sąd I instancji ustalając, że intencją M. Ś. (1) w chwili podejmowania pogoni za uciekającym D. B. (1) była chęć kontynuowania pobicia, a tym samym nielogicznie były wyjaśnienia, których wskazywał na uszkodzenie skrzyni biegów w celu utrudnienia dalszego pobicia. W tym zakresie również nie przekonywała argumentacja skarżącego. Dlatego ustalenie, że do uszkodzenia skrzyni biegów doszło w trakcie szamotaniny w samochodzie (...) było prawidłowe.

Skarżący odwoływał się również do niewielkiej ilości uderzeń zadanych przez M. Ś. (1) i nieznaczej ich szkodliwości, nie bacząc, że uczestnicy pobicia odpowiadają także za obrażenia spowodowane przez pozostałych uczestników. Przed wszystkim jednak skarżący nie zwrócił uwagi na zmienność i niekonsekwencję wyjaśnień M. Ś. (1) w tym zakresie. W pierwszych wyjaśnieniach (k. 225-228) M. Ś. (1) wskazał, że M. B. (1) powiedział mu, że chce „obić mordę B.”, wówczas podszedł do niego i „uderzył kołkiem o długości 60-70 cm, M. (1) uderzył go ręką, podbiegł H. i też uderzył B.. B. przewrócił się” i M. Ś. (1) kopnął go w tułów, po czym H. z B. (1) wciągali B. na przednie siedzenie samochodu. To samo zdarzenie w końcowej fazie postępowania na rozprawie w dniu 2 sierpnia 2013r. relacjonowane było już jako jedno uderzenie kijem o długości 50-60 cm i kopnięcie w krocze. Takie zestawienie wyjaśnień uprawniało Sąd I instancji do przyjęcia, że intencją ewoluujących wyjaśnień oskarżonego jest tylko umniejszenie swojej roli w pobiciu.

Obrońca oskarżonego odniósł się przy tym do rzekomej sprzeczności pomiędzy relacją świadków o kilkukrotnym uderzeniu kołkiem przez M. Ś. (1), jakby rąbaniu siekierą z jednym obrażeniem w okolicy ciemieniowej o rozmiarach 21 na 2 mm. Rozważania te abstrahują od tego, że nie zawsze brutalnie wyglądające uderzenia muszą powodować

znaczące obrażenia. Świadkowie relacjonowali zresztą, że po pierwszym uderzeniu M. Ś. (1) D. B. (1) śmiał się, dopiero po drugim przestał i zaczął płakać. Były to zatem silne uderzenia, ale ich skuteczność zależała m.in. od uników, zasłaniania się, co pokrzywdzony mógł przedsięwziąć w pierwszej fazie zdarzenia. Ponadto na uwadze należało mieć, że w wyniku pobicia u D. B. (1) stwierdzono nie tylko jedno obrażenie w okolicy ciemieniowej, ale także: rozległy siniec powiek obu gałek ocznych schodzący na okolicę czołową i policzki, grzbiet nosa oraz okolicę jarzmową, wieloodłamowe złamanie kości nosowych oraz okolicy kata oka lewego, złamanie kości jarzmowej lewej (w tym miejscu stwierdzono też dwie rany tłuczone), w obrębie wargi górnej stwierdzono obecność podbiegnięcia, a po prawej stronie wargi rana tłuczona błony śluzowej, podbiegnięcie wargi dolnej w obrębie błony śluzowej, a po prawej stronie ranę tłuczoną błony śluzowej, po stronie prawej klatki piersiowej powyżej brodawki sutkowej dwa smugowate otarcia naskórka (protokół sekcji zwłok k. 442-443). Biegły doszedł do przekonania, że obrażenia te mogły powstać wskutek urazów zadanych narzędziami twardymi i tępymi, np. w obrębie twarzy od uderzenia pięścią względnie narzędziami krawędzistymi i tępokrawędzistymi. Sąd odwoławczy podzielił zatem stanowisko Sądu I instancji, że doszło do wielokrotnego uderzenia D. B. (1), głównie w okolicy głowy i nie zachodzi sprzeczność między opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej a zeznaniami świadków odnośnie wielości i siły uderzeń zadanych przez poszczególnych oskarżonych, w szczególności nie można uznać, by M. Ś. (1) był autorem tylko jednego uderzenia kolkiem.

Sąd odwoławczy nie podzielił również zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego M. B. (1) jakoby brak było wiarygodnego dowodu wskazującego na sprawstwo oskarżonego odnośnie czynu drugiego. Przede wszystkim czyniąc te ustalenia Sąd meriti oparł się nie tylko na zeznaniach M. S. (1) i zapisie jej rozmowy internetowej, ale ustalenie to poczynił także na podstawie zeznań M. K. (1). M. S. (1) korespondowała z bratem M. B. (1) w okresie, gdy oskarżeni nie przedstawili jeszcze swojej linii obrony, bazowały one na informacjach, jakie J. B. uzyskał od brata, a przede wszystkim była to szczerza rozmowa, której celem było uzyskanie przez M. S. (1) jakichkolwiek informacji, gdyż była zaskoczona informacjami o zatrzymaniu tak M. B. (1), jak i M. Ś. (1). M. K. (1) również przedstawił informację uzyskaną od M. S. (4) lub R., że za B. pobiegł M. M. Ś. (1), a pojechał M. B. (1) (k. 515-517). Sąd odwoławczy uznał zatem zarzut obrońcy oskarżonego M. B. (1) skierowany przeciwko rozstrzygnięciu o czynie drugim za nieuzasadniony.

Obrońca oskarżonego M. Ś. (1) dokonując analizy zeznań M. K. (1), P. C., M. S. (4) i M. S. wskazał na rozbieżności dotyczące głównie momentu, w którym miały zostać zadane uderzenia przedmiotem przypominającym wiosło, rozbieżności dotyczącej tego, czy M. S. (4) wszedł do wnętrza lokalu (...) wraz z M. K. (1), czy też pozostał na zewnątrz. Tymczasem rozbieżności dotyczą okoliczności pobocznej dla rozstrzygnięcia, bowiem dla wyrokowania w sprawie nie ma znaczenia, czy M. K. (1) przebywał w lokalu od momentu, gdy M. H. (1) poradził jemu i znajomym, by weszli do lokalu, bo D. B. (1) zostanie pobity, a następnie wyszedł na zewnątrz w związku z telefonem od ojca, czy też czy w lokalu przebywał w towarzystwie M. S. (4) w sytuacji, gdy istotą jest, czy M. S. (4) oraz M. K. (1) mogli widzieć początek zajścia, a następnie widzieli moment wciągnięcia D. B. (1) do samochodu (...) i bicia go wewnątrz.

Podobnie M. K. (1) i M. S. zeznali, że doszło do zdarzenia, gdy podeszli do samochodu (...) i poprosili, by znajdujący się w nim mężczyźni przestali bić D. B. (1). Zeznania M. K. (1), że po odprawie od M. H. (1), który zagroził, że oni również mogą zostać pobici, oddalili się od samochodu, oraz zeznania M. S., że tę sytuację zaabsorbowała rozmowa z nimi wykorzystał pokrzywdzony D. B. (1) i uciekł z samochodu nie są sprzeczne, gdyż świadczą co najwyżej o zwróceniu głównej uwagi na inne zachowania, M. K. (1) na zachowanie oskarżonych, a M. S. – na pokrzywdzonego. Wyjście jednego z mężczyzn siedzących z tyłu samochodu (...), pochłonięcie uwagi rozmową z innymi osobami, dały możliwość pokrzywdzonemu ucieczki. Sąd odwoławczy nie dopatruje się w tej ocenie zeznań świadków obrazy art. 7 k.p.k. Jest natomiast faktem, że w ostatnich zeznaniach M. K. (1) pojawił się nowy element – zderzenia swetra w momencie wysiadania pokrzywdzonego z samochodu, jednakże okoliczność ta nie miała żadnego wpływu na treść wyroku, gdyż czyniąc ustalenia faktyczne na str. 4 uzasadnienia, Sąd nie poczynił ustalenia odnośnie zerwania swetra pokrzywdzonego. Sąd ustalił również, że po zamroczeniu D. B. (1) ciągnął go M. Ś. (1), ale ustalił też, że do samochodu wciągali go wszyscy trzej oskarżeni, co pozostaje w zgodzie z przywoływanymi zeznaniami świadków i nie jest niekorzystne dla M. Ś. (1), co zarzuca jego obrońca.

Obrońca oskarżonego M. Ś. (1) przedstawił rozważania dotyczące konfliktu interesów pomiędzy oskarżonymi M. H. (1) i M. B. (1). Obrońca M. Ś. (1) nie jest akurat uprawniony do podnoszenia takiego typu zarzutów, trzeba jednak

wskazać, że M. H. (1) i M. B. (1) przedstawili swoje wyjaśnienia, które w żadnym momencie nie były ze sobą sprzeczne lub stanowiły przerzucanie odpowiedzialności na drugiego z oskarżonych. Brak jest zatem podstaw do przyjmowania, by między tymi oskarżonymi istniał konflikt interesów uniemożliwiający adw. P. W. obronę ich obydwu. Co więcej, zarzut ten opiera się wyłącznie na dywagacjach obrońcy M. Ś. (1), że gdyby nie skupienie się na odciążaniu M. B. (1), M. H. (1) mógłby złożyć wyjaśnienia innej treści, korzystne dla M. Ś. (1). Jest to jednak twierdzenie nie znajdujące żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, a zatem całkowicie dowolne. Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutów obrońcy M. Ś. (1) w tym zakresie.

Ostatnią kwestią wymagającą ustosunkowania się jest problem wysokości kary orzeczonej za przestępstwo pobicia, którą podniósł obrońca M. Ś. (1). Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że oskarżeni działali z premedytacją. Z zeznań świadków wynika, że M. H. (1) już przed zdarzeniem poradził mężczyznom stojącym przed klubem żeby weszli do środka, bo dojdzie do pobicia D. B. (1). Oskarżeni próbowali zresztą przerzucić odpowiedzialność za rzekomo samorzutny zamiar pobicia na osoby stojące przed klubem, jednak Sąd I instancji słusznie pomysł ten odrzucił, gdyż gdyby taka intencja przyświecała innym osobom, to wzięłyby udział w pobiciu, a oprócz oskarżonych nikt D. B. (1) nie bił. M. Ś. (1) od początku wyjaśniał, że wiedział, iż przyczyną pobicia były pretensje M. B. (1) do D. B. (1). Pierwszą osobą, która zadała uderzenia 60-70 centymetrowym kołkiem był M. Ś. (1), ale pozostali oskarżeni trzymali pokrzywdzonego. Po pierwszych uderzeniach wszyscy trzej zadawali obrażenia D. B. (1). Wszyscy trzej na różnych etapach brali udział we wciąganiu D. B. (1) do samochodu, w którym był w dalszym ciągu bity. Ostatecznie pobicie skończyło się skutkiem śmiertelnym, a godzenie w dobro najwyższe, jakim jest życie człowieka przemawia za wymierzeniem surowej kary. W przypadku M. Ś. (1) jego aktywność, zadawanie uderzeń jako pierwszy łagodzone jest przez uzyskanie przebaczenia ze strony ojca pokrzywdzonego, stąd kar po 5 lat pozbawienia wolności dla M. H. (1) i M. Ś. (1) oraz 6 lat pozbawienia wolności dla dwukrotnie karanego M. B. (1) nie można uznać za rażąco niewspółmiernie surowe. Kara 2 lat pozbawienia wolności za czyn drugi również nie razi swoją nieuzasadnioną surowością, co w konsekwencji powoduje, że również kara łączna 7 lat pozbawienia wolności wymierzona M. B. (1) nie może zostać uznana za rażąco niewspółmiernie surową, gdyż uwzględnia z jednej strony bliskość czasową obu zdarzeń, a z drugiej strony – odmienność sposobu działania.

Dlatego na podstawie art. 437 §1 k.p.k. Sąd Apelacyjny w Szczecinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie uznając za nieuzasadnione apelacje obrońców oskarżonych i nie znajdując podstaw do wyjścia poza granice zarzutów i wniosków apelacyjnych.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 633, art. 636 §1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i 6 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonych od ich ponoszenia w sytuacji, gdy apelacje ich obrońców nie zostały w całości uwzględnione.

(A. Olszewski) (B. Metecka-Draus) (A. Wiśniewski)